

# Nasz Świat

NR 74 (108) 2016

LUTY

MIESIĘCZNIK DLA RODZICÓW DZIECI

Z PRZEDSZKOŁA NR 24

W CHORZOWIE



## Gdzie ten luty...

Co się z tą pogodą stało?  
W zimie wcale nie jest biało...  
Gdzie ten luty, groźny, zły,  
który szczyrzył mrozu kły,  
lecz, gdy humor dobry miał  
na saneczkach z górki gnał?

I bałwanki lepił z nami,  
szyby ozdobił nam kwiatami  
- miał pomysłów pełną głowę.

Ale na szczęście  
- co najważniejsze -  
wciąż daje... ferie zimowe!!!

# WARTO ROZMAWIAĆ Z DZIECKIEM

*„Wszelkiego rodzaju zaburzenia dziecięce powstają na skutek faktu, że rodzice nie rozmawiają z nimi wystarczająco. Dzieci odczuwają o wiele większą potrzebę ich obecności i komunikowania aniżeli przesadzonej troskliwości, higieny czy homogenizowanego mleka.”*

Francoise Dolto

Starożytni Grecy i Rzymianie uważali, że: Kogo bogowie znienawidzili, tego uczynili pedagogiem. Wychowanie jest jednak obowiązkiem rodziców i czy tego bardzo chcemy, czy nie, musimy zrobić to dobrze. A jeśli tak, to, co to znaczy? Wychowanie to między innymi rozmawianie. Rozmowa natomiast to wymiana zdań, czyli wszyscy uczestnicy mają równe prawo do mówienia i do tego, by być wysłuchanym oraz mają obowiązek wysłuchania. Rozmowa oznacza wzajemną wymianę myśli za pomocą słów.

Zapraszaj swoje dziecko do rozmowy, co znaczy: twórz klimat, by dziecko chciało z tobą rozmawiać. Dobra jest konwersacja w cztery oczy, bo daje rozmówcy wyłączność naszej uwagi. Wtedy też może być poufna, intymna, zawierać treści. Wiemy, że możemy ją prowadzić, czyli kierować jej tokiem, ożywiać. Dziecko to jedna z najważniejszych osób, jakie dane jest nam w życiu poznać bliżej, pokochać i wychowywać. Bez względu na to, czy posiadamy dziecko jedno, czy też więcej, jest to osoba i to osoba wyjątkowa, jedyna w swoim rodzaju, niepowtarzalna, osoba, która pragnie z Tobą rozmawiać jak nikt inny, pragnie mówić do Ciebie i Ciebie słuchać. Pomyśl proszę, ilu ludzi oprócz Twojego dziecka tak naprawdę chce z Tobą być, w taki właśnie sposób i rozmawiać, a zwłaszcza słuchać Cię?! Dla ilu jesteś takim autorytetem, masz tak ważny głos i cieszysz się takim uznaniem?

**Wykorzystaj magię wieczoru.** Wtedy komunikacja jest najlepsza, języki się rozwiązują i nie można zakończyć tych wieczornych rozmów. Nawet, jeśli dziecko nie mówi zbyt wiele w ciągu dnia, to wieczór sprzyja rozmowie i przynosi najwięcej słów. Warto być w tym czasie otwartym na słowa dziecka.

**Korzystaj z okazji do rozmów.** Okazje tworzy życie. Wspólne bycie przy stole, spacer, wspólna zabawa, przejazd samochodem, nawet wyjście do sklepu to wszystko okoliczności sprzyjające konwersacji. Nawet w najbardziej gorącym okresie pracy i zajęć domowych, towarzyskich możesz przecież usiąść na kwadrans i słuchać. Potraktuj ten czas jak bycie z szefem Twojej firmy.

**Chroń swoje dziecko się przed inwazją mediów.** Ich zadanie polega na niszczeniu waszej okazji do rozmowy. To jeden z potworów globalizacji, który chce nas pożreć.

**Bądź dostępny.** Św. Franciszek Ksawery uchodzi za dobrego świadka tej cechy. Podobno zmęczony ciężką pracą misjonarską zapowiadał swoim współpracownikom, że udaje się na spoczynek i nie życzy sobie, aby ktokolwiek mu przerywał. Po zamknięciu drzwi jednak na nowo je otwierał i dodawał: *Obudźcie mnie jednak gdyby przyszło do mnie jakieś dziecko.* Czy nie warto z tego wzorca dostępności korzystać?

**Posłuchaj mnie proszę** - woła często dziecko słowami, gestami, układem ciała, mimiką, tonem głosu. Czy nie miał racji Wolter mówiąc: *Drogą do serca jest ucho.* I czy nieprawdziwe jest to, że: *uwagne słuchanie jest tym najlepszym, co możemy uczynić wobec rozmówcy. Pokazujesz w ten sposób, że cenisz to, co mówca myśli i ma do powiedzenia.* Patrz w oczy. Lepiej nie sposób wykazać prawdziwego zainteresowania. Niekiedy dziecko, gdy rozmawiasz z nim potrafi nawet odwrócić swoją głowę, tak byś patrzył na nie, gdy ono komunikuje ci coś ważnego. Skoncentruj całą swoją uwagę na swoim dziecku. Jeśli chcesz się uczyć słuchania patrz na małe dziecko. Ono słucha całym ciałem: Prawdziwym przyjacielem nie jest ten, kto dużo mówi, ale ten, kto umie słuchać. Skup się na nim. Słuchaj aktywnie. Pokazuj, że rozumiesz, co dziecko do Ciebie mówi. Mów, co rozumiesz, potakuj, mów: "aha, rozumiem, co czujesz, zdenerwował Cię..."

**Nie unikaj kontaktu dotykowego:** przytul, weź na kolana, obejmij, chwyć za rękę, myśl o tym, że dotyk ma moc uzdrawiania.

**Zadawaj pytania oraz staraj się zachęcać do opowiadania:** *Sekret bycia interesującym polega na byciu zainteresowanym.*

**A jeśli mówisz do dziecka to staraj się:**

**Być komunikatywnym,** czyli stosuj jasne wypowiedzi, aby mieć pewność, że dziecko cię rozumie i wie, o co ci chodzi, wie, co ma zrobić i rozumie, dlaczego ma to zrobić.

Chcąc uzyskać korzyść w mówieniu do dziecka **powiedz mu gestem** (mów bez słów), słowem, zdaniem, a bardzo rzadko pozwalaj sobie na głoszenie wykładów. Dom to nie uniwersytet.

**Pamiętaj, czemu głównie mówienie służy.** Dzięki słowom oddziałujesz prawdziwie terapeutycznie, bawisz się z dzieckiem, informujesz, a przede wszystkim masz niepowtarzalną szansę wyrażenia miłości.

Na podstawie artykułu Andrzeja Ładyżyńskiego

opracowała:  
Ewa Ryszczuk

### Bruno Ferrero „Dzień jeden z wielu”

- Popatrz mammo! - wykrzyknęła Marta, siedmioletnia dziewczynka.
  - Już już! - wymamrotała nerwowo kobieta, prowadząc samochód i myśląc o wielu rzeczach, które czekały w domu.
- Potem była kolacja, telewizja, kąpiel, rozmowy telefoniczne, aż nadeszła godzina, by położyć się spać.
- Marto, już czas iść do łóżka! - A ona skierowała się biegiem na schody. Padająca ze zmęczenia mama dała jej buzi, odmówiła z nią modlitwy i poprawiła kołderkę.
  - Mamo, zapomniałam dać ci jedną rzecz!
  - Dasz mi ją rano - odpowiedziała mama, ale ona przekrzywiła główkę.
  - Ale potem, rano, nie będziesz miała czasu! - zaprotestowała.
  - Znajdę go, nie martw się - odrzekła mama, jakby trochę się broniąc - Dobranoc! - dodała i zamknęła zdecydowanie drzwi.

Ale nie potrafiła zapomnieć zawiedzionych oczek Marty. Wróciła do pokoju dziewczynki, starając się nie hałasować. Dostrzegła, że ścisnęła ona w rączce strzępki papieru. Zbliżyła się i delikatnie rozchyliła dłoń Marty. Dziewczynka podała na drobne kawałeczki wielkie czerwone serce, z zapisanym na nim wierszem o tytule "dlaczego kocham moją mamę". Z wielką uwagą mama pozbierała wszystkie kawałeczki i spróbowała otworzyć kartkę. Ułożone w końcu puzzle pozwoliły odczytać to, co napisała Marta:

"Dlaczego kocham moją mamę.  
Nawet jeśli dużo pracujesz  
i masz tysiąc rzeczy do zrobienia,  
znajdziesz zawsze czas, aby pobawić się ze mną.  
Kocham cię, mammo, ponieważ  
jestem dla ciebie najważniejszą częścią dnia."

Te słowa zapadły jej w serce. Dziesięć minut później powróciła do pokoju dziewczynki, niosąc srebrną tacę z dwiema filiżankami czekolady i

dwoma kawałkami tortu. Pogłaskała delikatnie pulchną buzię Marty.  
- Co się stało? Spytała dziewczynka, zdziwiona tą nocną wizytą.  
- To dla ciebie, ponieważ jesteś najważniejszą częścią mojego dnia!  
Dziewczynka uśmiechnęła się, i wypięszy połowę czekolady, z powrotem  
zasnęła.

A kto jest najważniejszą częścią twojego dnia?

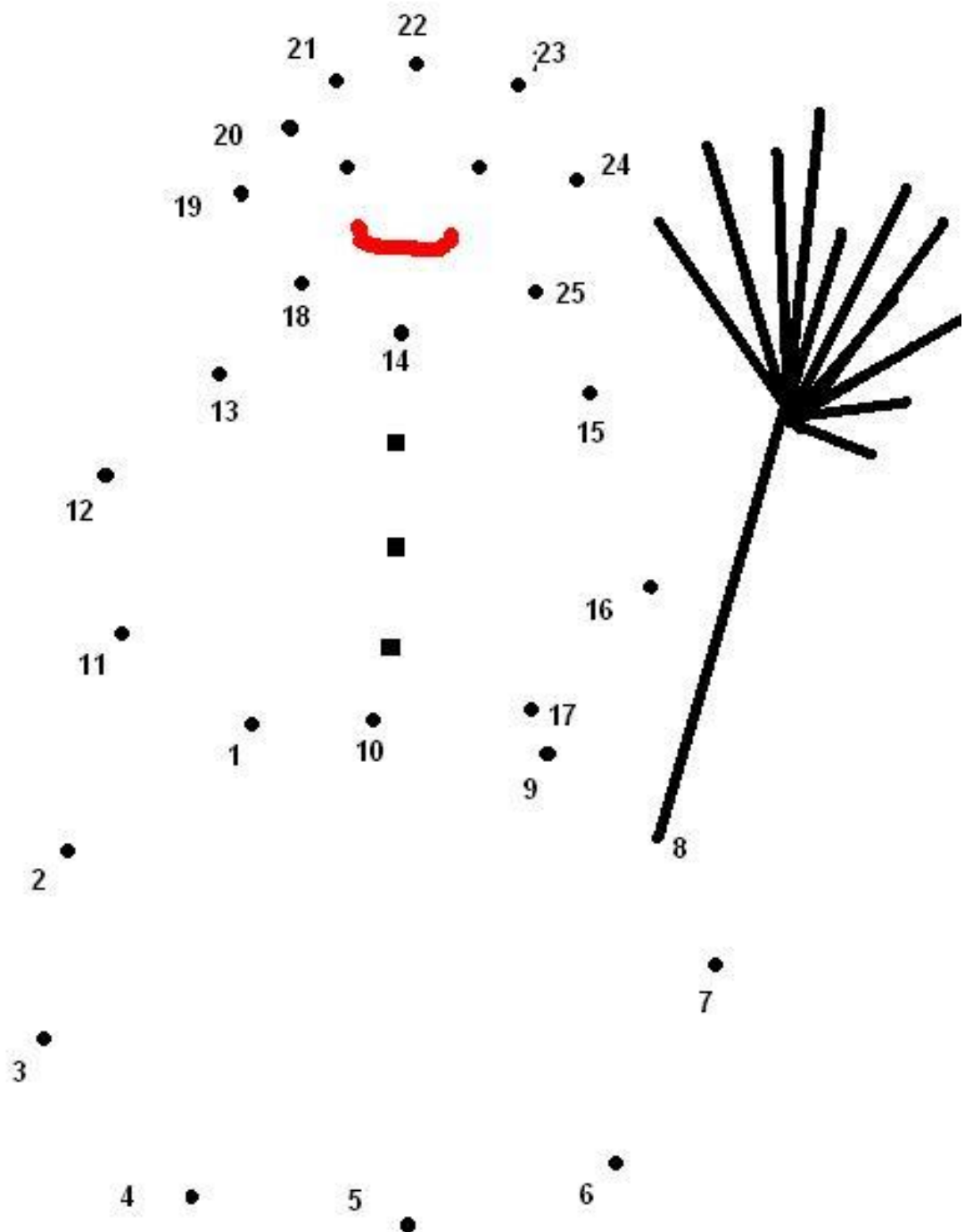


# KĄCIK DZIECIAKA





# KĄCIK STARSZAKA



Redaktor naczelny: mgr Ewa Ryszczuk